

Polowanie się do publiczności

**ODWOŁANIE SIĘ
DO
PUBLICZNOŚCI POLSKIEJ**

Z POWODU
SŁOWNIKÓW WYDANYCH W XIĘGARNI

B. BEHRA w Berlinie,

A TERAZ

NIEPRAWIE PRZEDRUKOWUJĄCICH SIĘ WE LWOWIE.

Na ziemiach słowiańskich, gdzie jest mowa polska i gdzie się drukuje po polsku, nie masz dziś żadnego prawa coby zabezpieczało własność słowa i druku, własność najdroższą teraz dla niektórych krajów słowiańskich. Słowo pisane i drukowane jest owocem pracy człowieka, a często wielu ludzi. Dzieło literackie, jak każde inne, jest przedsięwzięciem którego udanie się nie jest pewne; wydanie dzieła polskiego jest przedsięwzięciem w teraźniejszych czasach trudnym, kosztownym, śmiałym, a często zuchwałym. Trzeba siły i środków żeby takie dzieło zacząć, a lada kto może je przetrącić. Są przedsięwzięciory którzyłożyli trud i koszt na wydanie dzieł polskich, znaleźli współpracowników którzy myśl swoją i czas swój poświęcili na dokonanie dzieł polskich; żeby zaś dzieło takim kosztem zrobione prze-

drukować, dość jest nie mieć sumienia lub znaleźć bezsumiennego przedrukowycza.

Xięgarnia B. Behra w Berlinie wydała za granicami kraju naszego : *Słownik francuzko-polski i polsko-francuzki we 4ch tomach*. Dzieło to wypracowali Polacy dla użytku Polaków. Co powinno było temu bardziej zabezpieczyć wydawcę, zdaje się że właśnie dało pochoch do naruszenia praw jego. W granicach ziemi polskiej znaleźli się Polacy spekulanci, którzy targnęli się na nie, w przekonaniu że wszelka własność, skoro polska, może już przez to samo być bezkarnie lupioną; znalazł się przedsiębierca, który poważył się *xiążkę cudzym kosztem stworzoną*, machinalnie przedrukować; co większa, znalazł się spółnik który pracę innych ogłosił za swoją, nazwał się jej autorem. Ci fałszerze drukowi popeluli występki najniemorálniejszy, w k' dexach innych krajów i w opinii powszechnj poczytywani za kradzież; zachwiewając przedsięwzięcie wydawcy, wyrządzili szkodę wielu Polakom, a wprowadzając do Polski przykład niepraktykowanej jeszcze u nas bezsumiennosci, nadwerezylu to co dotychczas istniało nienaruszone pod strażą powszechnj dobrej wiary. Pierwszy z nich, niejaki *Edward Winiarz* Xięgarz, polozył jawnie swoje nazwisko, drugi tytułuje się *W. Januszem* *. Dotąd W. Janusz i W. Pohl u publiczności polskiej było jedno. Jeżeli W. Janusz poeta, nie jest przywlaszczycielem cudzego dzieła, niech odwoła; a jeżeli nim jest, niech uważy o ile to jego terażniejsze spekulancie fałszerstwo, zgadza się z uczuciami, które on przez tak długi czas poetycko wynurzał.

Rodacy! W ziemiach gdzie jest mowa polska i gdzie drukują po polsku, nie ma zabezpieczenia dla wielkich tworców, dla

* Część pierwsza tej kradzieży xięgarnsko literackiej wyszła pod tytułem : *Dokładny Słownik francusko-polski i polsko-francuski, podług najlepszych źródeł, przez W. Janusza. Oddział francusko-polski*. Lwów, nakładem Edwarda Winiarza. 1848. druk J. P. Sollingera w Wiedniu, str. 696. — Xiążka ta świadczy odtąd będzie, o jednym z najzuchwalszych najazdów, dokonanych przez spekulantów, na własność literacką.

zdobywców prawdy; nie ma też kar na wielkich niszczytel, na wielkich złodziejów. W tych ziemiach można dotąd robić i rozbój i rzeź literacką. Pisarze nie mają innego sposobu bronięcia się, nad odwołanie się do sumienia polskiego, do ducha polskiego. Niech każdy uczciwy rodak zapyta siebie czy mu wolno, kupując złodruk PP. Winiarza i Janusza, nagradzać ich za to, że depejąc uczciwość polską, przywłaszczyli sobie rzecz cudzą, złupili własność literacką wielu Polaków, nie mających innej własności.

Paryż, dnia 22 Stycznia 1845 roku.

(Podpisali) Adam MICKIEWICZ — Bohdan ZALESKI — Felix WRO-
TNOWSKI — Alexander CHODŹKO — Karol A. HOFFMAN —
Generał Henryk DEMBIŃSKI — Ludwik WOŁOWSKI, Profesor
prawa handlowego, w Konserwatorium sztuk i rzemioł
w Paryżu — Xawery BRONIKOWSKI — Stanisław ROPELEWSKI —
Antoni GORECKI — Konstanty GASZYŃSKI — J. B. OSTRO-
WSKI — J. F. KOŁOSOWSKI, Redaktor Dziennika Narodowego —
W. B. KAZIMIRSKI — Teodor MORAWSKI — Karol KRÓLI-
KOWSKI, Wydawca i Xiegartz — Eustachy JANUSZKIEWICZ i
Spółka, Wydawcy — WIELOGŁOWSKI Walery, Wydawca —
Karol SIENKIEWICZ — Antoni OLESZCZYŃSKI — Leonard
CHODŹKO — J. WORONICZ, Redaktor Trzeciego Maja — Hen-
ryk CHOŃSKI — Andrzej SŁOWACZYŃSKI — Wincenty BU-
DZYŃSKI — Tomasz OLIZAROWSKI — Joachim LELEWEL (z Bru-
xelli).

Czyniąc zadosyć zaniesionemu do mnie żądaniu współziom-
ków, załączam do tej ich sprawiedliwej żałoby wyraz mego
oburzenia z powodu przedruku o którym tu mowa, a który uwa-
żam za grabież cudzej własności tém naganniejszą, że przez braci
na braciach, że przez zamożniejszych na uboższych dopełnioną.
W braku prawa pisanego, niech nam tu służy za skazówkę
postępowania, uczucie wrodzonej sprawiedliwości i dobra wiara
polska.

(podpisano) A. X. CZARTORYSKI.

Rolacy mieszkający w Paryżu mogą sami przekonać się o dopełnionej kradzieży xiegarsko-literackiej, porównyując *Słownik francuzko-polski wydania Behra*, z exemplarzami *złodruku PP. Winiarza i Janusza* znajdującymi się w Bibliotece Polskiej, przy ulicy des Saussayes, N 3, i w Xiegarni Polskiej, przy ulicy de Seine St-Germain, N. 16.

To porównanie da im wyobrażenie o bezsumiennosci piszących w *Dodatku nadzwyczajnym* do N. 149 GAZETY LWOWSKIEJ, następujące oznajmienie :

« Dawno już czuć się dawał brak słownika polskiego i francuskiego języka, któryby zastosowany do praktycznego użytku przy miernej objętości był zupełnie ukończony. Słownik Trotza jakkolwiek swoich czasów uznany za najlepszy, ale nadto wielki i drogi, zestarzał już oddawna; kilka innych później wyszłych słowników w tych dwóch językach, jako niedosyć obszerne i niedokładne nie odpowiadają celowi swemu. *Słownik francuski i polski nareszcie, przed kilkoma laty wyszły w Paryżu z którego równie* jak i ze słownika Akademii francuskiej KORZYSTANO PRZY WYPRACOWANIU *niniejszem ogłoszonego*, był dotąd najdokładniejszy; ale z powodu złego druku, małego formatu i w ogóle z powodu *nieodpowiedniego celowi obrobienia całego* niezdolał dogodzić właściwej potrzebie.

(Tu następują pochwały dla słownika przedrukowanego dosłownie podług edycyi Behra; a między innemi : « zawiera on bowiem nie tylko wszystkie aż do najnowszych czasów używane słowa i wyrazy techniczne najzrozumiałej oddane, a ściśnięte w objętość małej książki i t. d. »)

« Prawdziwie znakomite właściwości tego słownika któremu w zwykłym używaniu tak dla literatury jako i dla nauki nadają zaletę praktyczności i doskonałości, zapewnią mu niechybnie jak najrozleglejszą wziętość : wydawca zatem musi słusznie że może go polecić publiczności w ogóle, a szczególnież nauczycielom i uczniom języka francuskiego.

« Drugi oddział rzeczonego słownika polsko-francuski jest już w druku i wyjdzie w roku przyszłym. »

Xiegarnia EDWARDA WINIARZA we Lwowie i Czerniewicach.

W drukarni L. MARTINEZ, przy ulicy Jacob, 30.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

F

8526